

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięczna z przesyłką pocztową 8 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. pocz. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Reklamę nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście wiersza napisowy 35 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 25 zł. 150. Ogłoszenia zamieszczone matrymialnie 50 proc. drożej. Ogłoszenia w ograniczonej ilości 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. drożej. Ogłoszenia skłonna, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej.

Upadek handlu w Polsce i środki jego uzdrowienia.

Opinia Instytutu Badania Konjunktury Gospodarczych i Cén.

Komisja badania organizacji i warunków rozwoju handlu w Polsce, istniejąca przy Instytucie Badania Konjunktury Gospodarczych i Cén, przeprowadziła ciekawe badania odnoszące się do handlu wło-kienniczego w Polsce. Wyniki tych badań są miarodajne dla najbardziej typowych gałęzi naszej wymiany i mają doniosłe znaczenie przy szukaniu środków, zmierzających do naprawy naszego wadliwego aparatu handlowego.

Badanie handlu włókienniczego miało, według zamierzeń Instytutu Badania Konjunktury, objąć wszystkie ważniejsze ośrodki handlu włókienniczego i w każdym dość znaczną liczbę firm, tak, aby dane można było uważać za reprezentacyjne dla całości tej gałęzi.

Ankieta objęła dwa główne ośrodki handlu włókienniczego a mianowicie Warszawę i Łódź. Czynnikiem, który w zdecydowany sposób zaciążył na wartości zbieranych materiałów jest prymitywna organizacja handlu. Znajduje ona też wyraz w fakcie, że prowadzenie prawidłowych ksiąg jest w handlu rzadkością.

Badania stwierdziły dużą słabość finansową hurtowego handlu włókienniczego. Finansowanie obrotów handlowych jest tylko w części dokonywane ze środków własnych hurtowników i producentów, którzy otrzymane „klijentowskie” weksle dyskontują, przyczem z kredytu bankowego korzystają prawie wyłącznie producenci, natomiast handel musi szukać kredytu prywatnego. Ten system finansowania obrotów odbija się oczywiście na podziale zysków. Przy wysokiej stopie procentowej znaczna część różnicy między ceną producenta, a ceną detali-
sty pochłania właśnie koszt kredytu. W podziale dochodu tę część otrzymuje czynnik finansujący obroty, jest w nim w pewnym miarze handel i producent, obok nich jednak wierzyciel zagraniczny, jako dostawca surowców, banki i kapitaliści krajowi, prywatni dyskontyerzy i t. p. Koszta kredytu są przeważnie bardzo wysokie.

Przyczyna tego stanu rzeczy tkwi w strukturze polskiego rynku pieniężnego, w fakcie, że istnieją pewne źródła kredytu, do których dostęp mają tylko ograniczone koła. Źródłami temi są kredyty zagraniczne, kredyt banku emisyjnego; ponieważ nie zaspakajają one całego zapotrzebowania, a inne kapitały są rozporządzone tylko w ograniczonych ilościach, cena ich jest bardzo wysoka. W ten sposób powstają dwie stopy procento-
we: niższa, z której korzystają uprzywilejowani, mający dostęp do tych dogodniejszych źródeł kredytu i wyższa dla kredytów z kapitałów krajowych, przechodzących przez wolny rynek.

Producenci krzyszają z obu rodzajów kredytu, stopa więc udzielanych przez nich kredytów towarowych może być — i pod naciskiem konkurencji jest — niższa od stopy na prywatnym rynku dyskontowym. W ten sposób staje się dla hurtownika opłacalnym korzystanie z kredytu dostawcy, a równocześnie lokowanie poza swym przedsiębiorstwem posiadanych kapitałów. Oczywiście w wielu wypadkach hurtownik rozporządza tylko kapitałami cudzemi, otrzymując wówczas dochody dość skromne. W tych wypadkach możliwość kapitalizacji w przedsiębiorstwie jest zupełnie ograniczona. Rola zaś hurtownika zależy w pierwszym rzędzie od jego zasobów kapitałowych. Tem tłumaczy się, że w latach 1929—1930 w przemyśle bawełnianym odbywało się masowe wypieranie hurtowników przez składy fabryczne i komisantów fabryk. Tylko zaangażowanie się bezpośrednio

istniejących kapitałów w przedsiębiorstwach handlu hurtowego nadałoby im siłę i znaczenie w procesie wymiany.

Należy zwrócić uwagę, że w Niemczech handel hurtowy jest znacznie mniej uzależniony od producentów, opierając się w pierwszym rzędzie na własnych środkach i na kredytach bankowych. Mimo powszechnego stwierdzenia utraty znacznej części kapitałów podczas inflacji, handel niemiecki ma w dużej części

kapitał obrotowy, pokryty własnymi środkami. Środki te uzupełniane są w dużej mierze kredytami bankowymi. W tych warunkach w stosunkowo niewielkiej mierze korzysta handel z kredytów produkcyjnych. Wszystkie prawie zakupy dokonywane są za gotówkę, przyczem wykorzystywany jest kredyt otwarty w terminie nie pociągającym płacenia odsetków (do 60-ciu dni), stosunkowo mała część obrotów pozostaje w otwartym kredycie dłużej, lub kryta jest weksłami.

Jako objaw charakterystyczny warto zanotować, że mimo, że zbyty hurtowników w Polsce odbywa się naogół, większymi partiami, niż w Niemczech i mimo braku kapitału, zapasy okazują się w Polsce równie duże jak w Niemczech, a szybkość obrotu wcale nie jest większa. Prymitywnie prowadzona jest kalkulacja,

przy zawikłanych zresztą i niejednorodnych stosunkach kapitałowych, ceny na rynku podlegają gwałtownym wahaniom. Przyczyniają się do tego i stosunki panujące u producentów (ramsowanie, konkurencja między producentami przez imitowanie towarów gorszymi i t. p.) Detal podobnie jak hurt odznacza się prymitywną organizacją. Bardzo rozpowszechnione jest zatrudnianie członków rodzin.

Naogół handel włókienniczy w Polsce cechuje słaba dochodowość i związany z nią ściśle brak kapitałów własnych. Finansowanie handlu odbywa się w bardzo dużym stopniu na podstawie kredytu towarowego producentów. Względna taniość tej tradycyjnej formy finansowania zachęca do korzystania z niej często nawet firmy zasobne w kapitał, które część tego lokują na prywatnym rynku dyskontowym, gdzie osiągają wysokie odsetki. Niezasobność handlu w kapitał prowadzi do dużej liczby ogień w łańcuchu pośrednictwa. Stąd niska stopa zysku poszczególnych stadiów wymiany niekoniecznie się kojarzy w niską ceną końcową towaru. Wydłużenie łańcucha pośrednictwa absorbuje znacznie zapasy towarowe, w poszczególnych bowiem stadiach wymiany zapasy nie są, jak się okazuje, mniej obfite w stosunku do obrotów, niż np. w Niemczech. Na skutek braku kapitałów i prymitywnej organizacji pracuje więc handel włókienniczy w Polsce nieekonomicznie. Zresztą wszystkie jego cechy charakterystyczne wynikają w dużym stopniu z faktu, że wchłania on — jak handel w Polsce wogóle, stosunkowo niezwykłą dużą ilość ludności, co właśnie wytwarza ściągającego marży zysku do poziomu, zapewniającego tylko niski standard żywo-
ci, często bez żadnej akumulacji.

M. G.



Dar województwa łódzkiego na obronę państwa.
Pan Prezydent R. P. przyjął delegację województwa łódzkiego, w której imieniu poseł Fichna wręczył Panu Prezydentowi czek B. G. K. na 265.000 złotych, oświadczając że fundusz ten zebrany drogą groszowych składek wręcza Panu Prezydentowi jako do wód troski społeczeństwa o obronę naszego państwa. Na zdjęciu naszym pos. Fichna wręcza Panu Prezydentowi R. P. czek.

Pakt pokojowy między Rosją, Polską i M. Ententą gotowy do podpisania.

Sensacyjna wiadomość angielskiego dziennika.

London. — Socjalistyczny „Daily Herald” przynosi wiadomość podobno z bardzo pewnego źródła, iż nowy wielki wschodnio - europejski pakt pokojowy jest już gotowy do podpisania.

Pakt ten zawierają między sobą Rosja, Polska i państwa Małej Ententy. Oczekuje się, iż podpisanie nastąpi z końcem tygodnia w Londynie.

Dokument ten jest dlatego tak bardzo interesujący, że po raz pierwszy wyraz „napastnik” znajduje w nim konkretne określenie. Zainteresowane nim państwa wyrażają życzenie podtrzymania pokoju

i zobowiązują się nigdy nie występować agresywnie.

Za napastnika będzie uznane każde państwo, które:

- 1) Wypowiada wojnę, drugiemu państwu;
- 2) Wkracza na terytorium innego państwa;
- 3) Napada na okręty i samoloty innego państwa;
- 4) Uprawia blokadę brzegów lub portów innego państwa;
- 5) Toleruje na swem terytorium uzbrojone organizacje, mające na celu obalenie

rządu istniejącego w innym państwie lub oderwanie części terytorium.

Jednocześnie Litwinów i Titulescu doszli do porozumienia na temat formuły, odnoszącej się do Besarabii.

Tekst powyższego paktu przesłany został poszczególnym rządóm, które nadesłały swą odpowiedź do Londynu dziś lub jutro.

Po uzgodnieniu szeregu punktów mniejszego znaczenia, ma nastąpić w najbliższych dniach parafowanie układu.

Wiadomość podana przez „Daily Herald”, wywołała wielkie wrażenie w kołach dyplomatycznych.

Eskadra 24 hydroplanów włoskich z min. Balbo leci do Chicago

Pierwsze ofi ary lotu gen. Balbo. — Gen. Balbo wystartował już z Holandji.

Rzym. — Oczekiwany z dużym napięciem odlot włoskich hydroplanów do Chicago nastąpił wreszcie w sobotę wczesnym rankiem. Komunikat meteorologiczny z soboty, dnia 1 lipca, godzina 4-ta rano po raz pierwszy przyniósł przewidywane pogody nad Alpami. To też już o godz. 4-ej m. 10 zabrzmiiała w obozie w Orbetello pobudka. Po 20 minutach piloci siedzieli już w maszynach gotowi do startu. W pół godziny później nastąpiła uręczysta chwila podniesienia sztandarów, a o godz. 5-ej m. 40 wystartował pierwszy hydroplan ministra lotnictwa gen. Balbo. Reszta maszyn wystartowała w przeciągu 20 minut. Niebawem wszystkie 24 hydroplany uformowały się w trójkąt, biorąc kurs na północ w kierunku Genui. Pierwszy etap prowadzi przez Alpy wzdłuż Renu do Amsterdamu.

Medjoian. — Krótko po godz. 8-ej rano eskadra gen. Balbo przeleciała nad Medjoianem, mnieji więcej na wysokości 3000

metr. Samoloty lecały trójkątami, tworząc olbrzymi trójkąt, przyczem czoło eskadry oddalone jest od grupy ostatniej mniej więcej o przestrzeń 10 minut.

Bazyilea. — O godz. 9-ej m. 30 coraz wzrastający warkot, zapowiadający zbliżanie samolotów włoskich, zelektryzowało całe miasto. Wreszcie eskadra, okrążona przez 7 samolotów szwajcarskich, przeleciała stosunkowo nisko wśród ogromnego huku nad miastem i nie zatrzymując się, skierowała się dalej na północ. O godz. 9-ej m. 50 ostatnie maszyny włoskie opuściły teren szwajcarski, zdążając przez Ren i Czarny Las do Amsterdamu.

Manheim. — Około godz. 10-ej eskadra włoskich hydroplanów przeleciała nad Manheim w kierunku na północ.

Kolonia. — Eskadra gen. Balbo, której czoło o godz. 11-ej m. 8 minęło Kobleniec, w pół godziny później ukazała się nad metropolią nadreńską. Eskadra leci,

dwiema grupami trójkami, na wysokości około 500 metrów.

Düsseldorf. — W czasie między godz. 11 m. 40 a 11 m. 50 eskadra włoska przeleciała nad miastem Düsseldorfem, do granicy holenderskiej.

Amsterdam. — Eskadra włoska przeleciała o godz. 12-ej m. 8 czasu środkowo-europejskiego granicę niemiecko-holenderską koło Lobeth.

O godz. 12-ej m. 35 zauważono na widnokręgu pierwsze samoloty, a w kilka minut później nad Amsterdamem. Na uli-
cach miasta zgromadziły się ogromne tłumy publiczności. Pierwszy hydroplan opadł na wody punktualnie o godz. 1-ej czasu holenderskiego (12 min. 40 czasu środkowo-europejskiego). Samoloty przy lądowaniu w zapowiadanej formacji; najpierw aparat flagowy gen. Balbo, za nim pięć dalszych samolotów, tworzących pierwszą czarną eskadrę, za nią leciały: czerwona, biała i zielona. O godz. 12-ej

m. 45 czasu środkowo-europejskiego wy-
lądowało już 16 samolotów. Siedemnasty
przewrócił się przy lądowaniu i spadł.
Załodzie nie się stało, bo zaraz po wy-
padku pokazała się na maszynie.

Nad miastem pokazało się około 90
holenderskich samolotów wojskowych,
które z okazji święta lotniczego na lot-
nisku wojskowym w Soesterbergu odby-
wały lot okrężny nad Holandją.

Amsterdam. — Okazuje się, że wy-
padek hydroplanu włoskiego miał przy-
krzejsze skutki, niż pierwotnie przypu-
szczano.

Aparat, należący do eskadry czerw-
nej, noszący znak I Dini, opadł gładko na
wodę, lecz się zanurzył przodem i prze-
wrócił, wskutek czego uległ częściowemu
zniszczeniu. Dokola sypały się szczątki
samolotu.

Na miejsce wypadku pospieszyły na-
tychmiast różne łodzie. Jako pierwsza
przyszła łódź szkoły żegluga.

Dwuch uczniów skoczyło natychmiast
do wody i wydobyli jednego lotnika włos-
kiego.

Równocześnie z kabiny samolotu wy-
szło trzech lotników, którzy się wydosta-
li na przewrócony aparat. Wszyscy trzej

są lekko ranni. Między nimi znajdował
się także dowódca samolotu, ranny lek-
ko w nogę. Pomoc lekarska była zaraz
na miejscu. Nie udało się jeszcze znaleźć
piątego lotnika, wobec czego przypu-
szczają, że padł ofiarą wypadku i zatonął.

Rannych przeniesiono natychmiast na
ład i przewieziono w dwu samochodach
do szpitala. Stan ich nie jest niebezpiecz-
ny. Lotnik, którego wydobyto z wody, do-
znał lekkiego wstrząsu mózgu i był bez
przytomności, lecz zaraz na łądzie przy-
szedł do siebie. Oprócz tego odniósł ra-
nę w głowę i doznał złamania barku.

Amsterdam. — W niedzielę rano o go-
dzinie 5-ej m. 10 przywiodła eskadry włos-
kich hydroplanów gen. Balbo wystarto-
wał do dalszego lotu przez Ocean. W
krótkich odstępach co 5 minut startowa-
ły kolejne dalsze maszyny.

W miejsce hydroplanu, który uległ ka-
tastrofie, leci aparat zapasowy, pilotowa-
ny przez majora Balbini. Jest on identy-
cznego typu, jak jego poprzednik.

Krótko przed godz. 8 rana gen. Balbo
przeleciał nad granicą Holandji, kierując
się nad Morze Północne.

Stan lotników włoskich, którzy sta-
li się ofiarą wypadku w Amsterdamie jest
zadawalający.

Mała Ententa nawiąże

stosunki dyplomatyczne z Rosją.

Praha. — Jak słychać z kół, zbliżonych
do ministerstwa spraw zagranicznych,
rząd czechosłowacki zamierza już w naj-
bliższych dniach nawiązać stosunki dy-
plomatyczne z Rosją sowiecką.

To samo ją uczyni również rząd
Jugosławii i Rumunii. Pogłoski te pozosta-
ją niewątpliwie w związku z poufne-
mi rokowaniami między przedstawicielami
państw Małej Ententy, bawiacymi w cha-
rakterze delegatów na konferencji gospo-
darczej w Londynie, a komisarzem spraw
zagr. Litwinowem, o których to rokowa-
niach dotychczas nie prawie nie dotarło
do wiadomości publicznej. Poza tem w
praktycznych kołach politycznych coraz gło-
sniej mówi się o rychłym zawarciu wiel-
kiego wschodnio-europejskiego paktu po-
koju, który obejmowałby Rosję sowiecką,
Polskę i państwa Małej Ententy.

Na liczne zapytania przedstawicieli pra-
sy w czechosłowackim ministerstwie
spraw zagranicznych, otrzymali oni odpo-
wiedź, że w najbliższych godzinach już
ma się ukazać oficjalny komunikat w tej
sprawie.

KS. ŚWIATOPEŁK MIRSKI ZEŚLANY NA SYBERJĘ.

Londyn. — Według informacji otrzy-
manej przez tutejsze dzienniki, dość znany
zarówno w sferach rosyjskich emigrantów
jak w towarzystwie londyńskim ks. de
Światopełk Mirski (z linii zrusyfikowanej)
który w przeszłym roku opuścił stanow-
isko rektora w uniwersytecie londyńskim, ab-
yjechał do Moskwy, gdzie przez czas pe-
riody obracał się w tamtejszych kołach li-
terackich, pisywał i drukował nawet w
„Izwiestiach”, obecnie znajduje się w kra-
ju Narymskim na Syberji, dokąd został
zesłany za karę za jakieś przestępstwo.

wytrwania na wybrzeżu słowiańskiego
morza.

W walce waszej wszyscy Słowianie są
z wami, kończy się depesza, którą do-
pisał prezes Związku, Adam hr. Za-
moyski.

PODRÓŻNI OMIJAJĄ NIEMCY.

Paryz. — Od pewnego czasu pociągi
międzynarodowe, idące ze środkowej Eu-
ropy przez Rzeszę niemiecką do Paryża,
przychodzą niemal zupełnie puste. Daw-
nie pociągi te przywoziły dziennie do
200 osób. Dzisiaj wszyscy pasażerowie
omijają Niemcy i kierują się przez Wło-
chy i Szwajcarię.

ANTYZYDOWSKIE DEMONSTRACJE W PRADZE.

Praha. — Na placu św. Wacława przy-
szło do gwałtownej demonstracji cze-
skich faszystów. Zebrani w liczbie kil-
kuset, rzucali oni okrzyki: „Precz z ży-
dowskimi emigrantami!”, „Precz z żydami
z Pragi!”, „Odbierają oni chleb naszym
bezrobotnym!”

Policja rozprężyła demonstrantów, przy-
czem aresztowała 118 osób.

SOWIETYSZY ZWOLNIŁ JUŻ UWIEŻONYCH INŻYNIERÓW ANGIELSKICH.

Moskwa. — Brytyjscy inżynierowie
Thornton i Mac Donald, którzy w kwie-
tniu skazani zostali na karę więzienia za
szpiegostwo i kontrowolucję, zostali wy-
puszczeni z więzienia i przez urzędników
GPU, odstawieni na dworzec, a stamtąd
pociągami za granicę Rosji.

ROZWIĄZANIE NIEMIECKIEGO CENTRUM NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

Bytom. — Na Śląsku Opolskim odby-
wa się obecnie agonia górnośląskiego
centrum. Partja ta została 3 lipca oficjal-
nie i całkowicie na terenie Śląska Opol-
skiego zlikwidowana i rozwiązana. Zli-
kwidowano też wszystkie inne organiza-
cje i stowarzyszenia centrowe. Od kilku
dni odbywa się rewizja domowa w zwią-
kach centrowych. Pisma hitlerowskie do-
noszą, że dotychczasowy przywódca nie-
mieckiego centrum na Śląsku ks. prałat
Ulitzka z Raciborza wycofał się oficjal-
nie z życia politycznego i złożył mandat
do sejmiku prowincjonalnego.

Z okazji likwidacji niemieckiego cen-
trum na Śląsku Opolskim należy stwier-
dzić, że Śląsk przez 60 lat był twierdzą
partji centrum niemieckiej i przyczyni-
ł się ogromnie do straszliwej germani-
zacji tego kraju. Obecnie odbywa się je-
go agonia, a na miejsce centrum przy-
szedł barbarzyński hitleryzm.

WIDZAK POGROM SWEJ ORGANI- ZACJI — ZATRUL SIEBIE, ZONĘ I WNUKA.

Hamburg. — W piątek rano znaleziono
sekretarza związku zawodowego chre-
ścijańskich metalowców Niltiego zatrute-
go gazem świetlnym wraz z żoną i wnu-
kiem.

Powodem tej tragedii rodzinnej była
akcja hitlerowców przeciw organizacjom
katolickim.

FALA MASOWYCH ARESZTOWA- N W NIEMCZECH.

Głiwice. — Od kilku dni na terenie Śl-
ska Opolskiego w Gliwicach, Raciborzu i
Bytomiu władze hitlerowskie dokonywują
masowych aresztowań. Aresztowano
znowu około 200 osób. W dniach najbliż-
szych część aresztowanych przetranspor-
towana będzie do obozów koncentracyj-
nych. Aresztowani są komuniści, socjali-
ści, centrowcy.

SAMOBÓJSTWO ZNANEGO AMERYKAŃSKIEGO FABRYKANTA SAMOCHODÓW.

Nowy Jork. — Prezydent znane-
go amerykańskiego towarzystwa samocho-
dowego „Studebaker” Erskine a, znale-
ziono w pałacu w Southbend (w stanie
Indiana) zastrzelonego wystrzałem z pi-
stoletu.

Policja stwierdziła, że Erskine popeł-
nił samobójstwo.

Towarzystwo „Studebaker” znajdowa-
ło się od paru miesięcy pod zarządem
przymusowym.

ZAKONCZENIE KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO W ŁASKU.

Łódź. — Uroczysty Kongres Euchary-
styczny w Łasku został wczoraj uroczy-
ście zakończony. Kongres ten ścigał
do Łasku kilkadziesiąt tysięcy osób prze-
ważnie z terenu miejscowości okolicz-
nych i województwa łódzkiego.

Po całonocnej adoracji Najświętszego
Sakramentu z kolegiatą łaskiej udala się
wczoraj procesja do ołtarza polowego,
gdzie mszę pontyfikalną celebrował J. E.
ks. biskup Tymieniecki, w asystencji bisk-
pa

Watykan nie ufa Hitlerowi.

Rokowania o konkordat zerwane.

Rzym. — Rokowania wicekanclerza
Rzeszy v. Papena z sekretarzem stanu
Stolicy Apostolskiej kardynałem Pacelli-
m w sprawie zawarcia przez Niemcy
konkordatu z Watykanem, zakończyły
się fiaskiem. Głównej przyczyną niepo-
wodenia misji v. Papena dopatrują się
w rzymskich kołach politycznych w tem,
że ostatnie wypadki polityczne w Niem-

czach, a w szczególności niesłuchany u-
skis organizacji katolickich przez naro-
dowych socjalistów, wzbudziły u miar-
odajnych czynników watykańskich uzasad-
nioną nieufność co do wartości jakich-
kolwiek zawieranych z Niemcami ukła-
dów.

W dniu dzisiejszym wicekanclerz von
Papen ma powrócić do Berlina.

TELEGRAMY

ZAOSTRZENIE KONFLIKTU JAPANSKO - SOWIECKIEGO.

Moskwa. — Z Moskwy donoszą, że kon-
flikt japońsko-sowiecki, spowodowany
rozstrzelaniem trzech rybaków japoń-
skich na Kamczatce, zaostrzył się.

Do brzegów Kamczatki przybił mino-
wiec „Tachkize”, który wysadził na brzeg
oddział wojska, komisję śledczą, która ma
przeprowadzić dochodzenia wspólnie z
delegacją komisariatu spr. zagr. Z.S.R.R.

Początkowo władze sowieckie nie
chciały się zgodzić na wysadzenie oddzia-
łu japońskiego, jednak w końcu cofnęły
się przed wydaniami takiego zakazu. De-
legacja sowiecka zamierzała nadać przez
radio sprawozdanie z miejsca czynu. Jed-
nakże radio ze statku japońskiego zagłu-
szyło audycję sowiecką.

PORWANIE BANKIERA.

Londyn. — Z Chicago donoszą, że zna-
ny bankier miejscowy, John Factor, zo-
stał uprowadzony przez bandytów w chw-
li, gdy siadł do samochodu w towarzy-
stwie swego przyjaciela. Poszukiwania,
wszczęte przez rodzinę bankiera, nie dały
dotychczas wyników. Niewątpliwie ban-
dyci będą żądali za uwolnienie Factora
znacznego okupu.

Wielki bunt

w łonie hitlerowskich bojówek.

Wiedeń. — Prasa angielska przynosi re-
welacje wiadomości o buntach i rewol-
tach w łonie hitlerowskich bojówek sztur-
mowych.

Członkowie szturmówek buntują się
przeciwko łudzeniu ich przyrzeczeniami,
podczas gdy faktycznie tylko przywódcy
ich zdołali uzyskać dobrze płatne stano-
wiska, a zwyczajni członkowie partji po-
zostają nadal, jak przedtem bezrobotni.
Do groźnej rewolty doszło w Monach-
jum, Frankfurtu, Dreźnie i Berlinie,
w których to miastach z polecenia czynni-
ków rządowych zostały natychmiast roz-
wiązane formacje hitlerowskie S. A.

Bawarski minister spraw wewnętrz-
nych p. Adolf Wagner wygłosił mił w
Monachjum na zgromadzeniu, na którym
zebrało się 6.000 narodowych socjalistów
przemówienie, lecz przeszkodził mu w
tem jego własni towarzysze partjni, ob-
rzucając go przytem obelżywymi wy-
wiskami, żądając racjonalnego przeprowa-
dzenia programu narodowo-socjalistycz-
nego w myśl idei socjalistycznych. Skut-
kiem tego burzliwego zgromadzenia pro-
gramu narodowo-socjalistycznego w myśl
idei socjalistycznych. Skutkiem tego bur-
zliwego zgromadzenia jest wydany natych-
miast ogólny zakaz zgromadzeń w stoli-
cy Bawarii.

KALENDARZYK WYCIĘCZEK MORSKICH

Pr. 21 lipca - Do Kopenhagi
Pr. 22 lipca - Do Gdyni
Pr. 23 lipca - Do Gdyni
Pr. 24 lipca - Do Gdyni
Pr. 25 lipca - Do Gdyni
Pr. 26 lipca - Do Gdyni
Pr. 27 lipca - Do Gdyni
Pr. 28 lipca - Do Gdyni
Pr. 29 lipca - Do Gdyni
Pr. 30 lipca - Do Gdyni
Pr. 31 lipca - Do Gdyni

CENY BILETÓW OD 100 ZŁOTYCH

PASZPORTY ZAGRANICZNE ZBIEDNE

UNIA GÓL NIA AMERYKA

WARSZAWA, UL. WARSZAWSKA 11 (K. 115) TELEFON 1000
W GÓRNYM WARSZAWY, UL. WARSZAWSKA 11 (K. 115) TELEFON 1000
W KRAKOWIE, UL. LURCZA 5, W KRZESZOWIE, UL. GOSPODARZA 100A

Norman Davis

pod zarzutem przekupstwa.

Waszyngton. — Pełnomocnik rządu
Stanów Zjednoczonych na terenie euro-
pejskim Norman Davis, reprezentujący
Amerykę oficjalnie na wszystkich kon-
ferencjach międzynarodowych, znalazł
się obecnie w niezwykle przykrej sytu-
acji, a to w związku z dochodzeniami, pro-
wadzonymi przez specjalną komisję se-
nacką w Waszyngtonie przeciwko do-
mowemu bankowemu „Kuhn, Loeb and Com-
pany” największej po banku Morgana in-
stytucji finansowej Stanów Zjednoczo-
nych.

W czasie tych dochodzeń wyszło na
jaw, że Norman Davis jako pośrednik
między wymienionym bankiem a rządem
chińskim „zarobił” 35.000 dolarów, a
również obecnie podczas swej bytności
w Europie utrzymywał stały kontakt z
wspomnianym domem bankowym, czerpi-
jąc z tego tytułu pokaźne korzyści ma-
terjalne.

Rewelacje powyższe rozpały w se-
nacie amerykańskim istną burzę i szereg
wybitnych senatorów domaga się natych-
miastowego odwołania Normana Davisa
z zajmowanego stanowiska pełnomocni-
ka rządu Stanów Zjednoczonych.

KOMISJA SPRAW ZAGRANICZNYCH FRANCJI PRZECIW PAKTOWI 4-ch.

Paryz. — Podczas dyskusji komisji
spraw zagranicznych senatu wielu se-
natorów podniosło niezwykle ostre zar-
zuty przeciwko paktowi czterech, zwsz-
czka senatorowie Millerand i Barthou wy-
stąpili z niezwykle gwałtownością prze-
ciwko paktowi, przyczem zażądali od
rządu wyjaśnienia wielu punktów paktu.

Niektórzy senatorowie domagali się od
rządu wyjaśnienia różnych okoliczności
i warunków, na których nastąpiło odro-
czenie obrad konferencji rozbrojenowej.
Komisja przyjęła następnie jednomyślnie
uchwałę wzywającą rząd do udzielenia
sesji parlamentarnej wyczerpujących wy-
jaśnień zarówno co do paktu czterech
i konferencji rozbrojenowej, jak i cał-
kowitego kształtu polityki zagranicznej Francji.

Sokolstwo słowiańskie

o prawa Polski do morza.

Lubljan. — Lidze Morskiej i Kolonjal-
nej depeszowano, iż Związek sokolstwa
słowiańskiego, zgromadzony w Lublaniu,
serdecznie podzwiera naród polski w
dniach, wyrażających prawo Polski do
Bałtyku. Związek życzy mocnej woli i

Interwencja na rzecz dolara.

Nowy Jork. — Według doniesienia
„Times’a” postanowiła nowojorska Fede-
ral Reserve Bank w połączeniu z euro-
pejskimi bankami centralnymi interwen-
jować na międzynarodowych rynkach de-
wizowych na korzyść dolara. Plan ten
przewiduje żadną stabilizację dolara,
a jedynie zapobieżenie wielkim wahani-
om kursowym. Federal Reserve Bank
ogłosił jednocześnie, że do wielkich pro-
gramów światowych, mających na celu
uzdrowienie wartości, nie będzie się
mieształ.

Londyn. — Zgodnie z zapowiedzią
zgromadzili się ponownie na Downing
Street delegaci krajów o złotej walucie

Wkrótce potem przybyli prof. Molew i
Mac Donald. Rezolucja przedstawiona
przez wspomniane kraje głosi:

Jest rzeczą konieczną utrzymać par-
tet złoty we wszystkich krajach, opiera-
jących się jeszcze na podstawie złotej.
Wszystkie kraje, które odstąpiły od pa-
rytetu, przystąpią doń o ile możliwości. Po-
ziom stabilizacji i wybor momentu tej
stabilizacji mają być pozostawione do u-
życia każdego kraju. Kraje posiadające
paritet złoty w chwili obecnej, są silnie
zdecydowane bronić za wszelką cenę
swoje stanowiska. Kraj o walucie zdewa-
luowanej, aprobując stanowisko, zajęte

grupa płockiego J. E. Nowowieńskiego, oraz biskupa sufragana łódzkiego dr. Tomczaka. W godzinach południowych procesja wróciła do kościoła, wnosząc do świątyni cudowny obraz Matki Boskiej. W nabożeństwie wzięły udział pielgrzymki, które przybyły do Łasku.

WYJAZD PREM. JEDRZEJCZYKA DO BUKARZESTU.

Warszawa. — W sobotę pociągiem bukarzeszczańskim wyjechał na kilka dni do Rumunii premier Jędrzejczyk.

Premier zabawi przez parę dni w Rumunii, przytem w drodze powrotnej zatrzyma się w Bukareszcie, gdzie złożył przy tej okazji wizytę premierowi rumuńskiemu p. Vajda Vojevoda.

RADA MINISTRÓW ZBIERZE SIĘ DOPIERO W SIERPNIU.

Warszawa. — W związku z okresem urlopowym, wyjazdem premiera Jędrzejczyka, oraz kilku ministrów na urlopy wypoczynkowe, posiedzenie Rady ministrów w najbliższym czasie nie jest przewidziane. Prawdopodobnie najbliższe posiedzenie Rady ministrów odbędzie się dopiero w sierpniu. Natomiast posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady ministrów przewidywane jest w pierwszej połowie lipca.



Nowy poseł perski w Warszawie. Do Warszawy przybył nowy poseł perski Azooli Yaddollah Khan, którego podobiznę podajemy na naszym zdjęciu.

UCHWAŁY KLUBU LUDOWEGO I P. P. S.

Warszawa. — W sobotę odbyło się posiedzenie klubu Stron. Ludowego, na którym omawiano ostatnie zajęcia w Małopolsce środkowej. Klub Ludowy uchwalil rezolucję, dotyczące stanu gospodarczego wsi i broniące stronnictwa przed zarzutami w związku z zajęciami. Co do zwolnienia sesji nadzwyczajnej uchwalono co następuje:

„Klub Ludowy upoważnia prezydium klubu do załatwienia sprawy zwolnienia nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu, w myśl uchwały N. K. W. w porozumieniu z innymi klubami opozycyjnymi”.

Obradował także klub PPS. Po referacie i dyskusji nad sytuacją powzięto uchwałę, która upoważnia prezydium do powzięcia decyzji i podjęcia wszelkich kroków, które prezydium uzna za konieczne w danej sytuacji politycznej.

ZGON PROF. WINCENTEGO DRABIKA

Warszawa. — Prof. Wincenty Drabik, znany artysta malarz i dekorator teatralny, zmarł w sobotę w klinice uniwersyteckiej po zabiegu operacyjnym, dokonanym przez dr. Alfreda Meissnera. Choroba jego była ciężka i wymagała operacji już od dłuższego czasu. — Wskutek jednak osłabienia serca nie zniósł operacji i o godz. 4 po poł. umarł.

Zjazd hallerczyków

Toruń. — W sobotę rozpoczęły się w Toruniu uroczystości, związane z walnym zjazdem delegatów Związku Hallerczyków oraz ze złotem rocznym 15-lecia utworzenia armii błękitnej we Francji. Miasto udekorowane flagami narodowymi przybrało wygląd odświętny. O godz. 10-ej przybył na rynek gen. Józef Haller w otoczeniu świty, witany przez zebrane tłumy gorąco i serdecznie. Bezpośrednio potem w wielkiej sali dworu Artusa nastąpiło owarcie zjazdu. Imieniem miasta powitał p. Generała prezes rady miejskiej, adwokat Stefan Michałek, poczem 20 przemówieniami przedstawiciele orga-

nizacji zabrał głos gen. Haller, wskazując na znaczenie historyczne przastarego grodu Torunia i na odwieczne prawa narodu polskiego do ziemi pomorskiej i wybrzeża bałtyckiego. Przemówienie przyjęto entuzjastycznymi okrzykami na cześć p. Generała. Po odśpiewaniu „Roty” zakończono część oficjalną, poczem rozpoczęły się obrady delegatów Związku. Z okazji zjazdu ratusz i świątynia Torunia wieczorem były oświetlone reflektorami.

CZY TO MOŻLIWE?

Łódź. — Jedna z agencji donosi, że w Rudzie Pabjanickiej ma być uruchomione przedsiębiorstwo pod firmą „Pierwsza Polska Fasziarna i Wykończalnia Jedwabiu”.

Przedsiębiorstwo to ma przyjąć do pracy 1.800 robotników. Rzecz jednak nie do wiary — ale prawdziwa — jak donosi wspomniana agencja — przedsiębiorstwo to przyjmie robotników tylko tych, którzy znają język niemiecki(!!).

Aresztowanie bojówkarzy niemieckich na Górnym Śląsku.

Kałowice. — Jak donosiliśmy, w Giszowcu banda rozbojników niemieckich z 60 osób złożona napadła na 10 powstańców śląskich, oraz pobiła do krwi trzech kadetów lwowskich, którzy brali udział w święcie morza w Janowie. Gości bawiących u śląskich powstańców po bili do nieprzytomności tak, że wielu z nich musiało szukać schronienia po piwnicach i po strychach.

Wiadomość o napadzie bojówkarzy rozeszła się lotem błyskawicy po Janowie. Powstańcy przyszli z pomocą i zlikwidowali bojówkę. Policja aresztowała w następstwie 11 hitlerowców. Sa to przeważnie renegeci z Giszowca, Nikiszowca i Janowa. Wyszło przytem na jaw, że miejscowości te oddawna są siedzibą szalejącego hitleryzmu. Młodzież niemiecka, finansowana przez zamożnych Niemców, jest organizowana konspiracyjnie. Bojówki i tajne stowarzyszenia młodzieży terroryzują w sposób wprost nie do wiary polską ludność tej miejscowości. Są to przewożone renegeci, wystarczają bowiem wymienić niektóre nazwiska: Jaki Jasiński, Apostel, Błażek, Stachula, Cyganek, Skowronek.

Bojówkarze hitlerowskie odbywali wieczorami nocne ćwiczenia po lasach. Prowadzą oni zakonspirowaną robotę dywersyjną, zorganizowaną na sposób wojskowy. Z okazji potwornego napadu władze prowadzą dalsze dochodzenia. W dniu wczorajszym aresztowano znowu kilku niemieckich bojówców.

STRZAŁY NA POGRANICZU.

Białystok. — W okolicy wsi Wersela na pograniczu polsko-pruskim nielegalnie przekroczyli granicę przemytnicy, usiłując przemieścić z Prus wschodnich do Polski eter, brandkę i sacharynę.

Na alarm żołnierzy przemytnicy rzucili się do ucieczki, wobec czego granicznicy żołnierze zmuszeni byli użyć broni. Jeden z przemytników, Jan Morczow ze wsi Wodzilki, pow. suwalskiego, raniony został w lewą nogę. Z pozostałych ujęto trzech przemytników, dwaj zaś zbiegli. Morczow po upływie godziny zmarł od odniesionych ran.

Aresztowanie dyrektorów hut „Królewskiej” i „Laury”.

Król. Huta. — W sobotę po południu na polecenie prokuratora sądu okręgowego w Katowicach aresztowano w Król. Hucie naczelnego dyrektora huty „Królewskiej” i „Laury” Fryderyka Bernhardtta, oraz kierownika tej huty E. Morcinka, zamieszkałego w Król. Hucie przy ul. Gimnazjalnej nr. 3. Bernhardtta i Morcinka przewieziono do więzienia sądu okr. w Katowicach.

Obaj aresztowani zostali przesłuchani. Podobno stoją oni pod zarzutem sabotażu zagranicznych zamówień.

Aresztowanie wywołało olbrzymie poruszenie na Śląsku, a przedewszystkiem wywołało ono olbrzymie wrażenie wśród bezrobotnych hutników w Król. Hucie. Dzięki bowiem karygodnej polityce Bernhardtta huta nie ma zamówień. Na skutek karygodnego udaremnienia brazylijskich zamówień około 500 hutników straciło pracę. Robotnicy w Król. Hucie oburzeni są do żywego postępowaniem obu aresztowanych.

Śledztwo jest nadal utrzymane w ścisłej tajemnicy.

ZJAZD WŁOKNIARZY.

Łódź. — W Łodzi odbył się walny zjazd związku włóknarzy „Praca”. Poseł Władziewicz wygłosił referat na temat sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju, poczem omówił sprawy związane z częściową reformą ustawodawstwa socjalnego, a w pierwszym rzędzie projekt ustawy w sprawie scalenia. W uchwalonej rezolucji delegacji związku wypowiedzieli się krytycznie na temat tej ustawy, poczem uchwaliłi domagać się przywrócenia samorządu w Kasach Chorych, jak najszybczej wprowadzenia w życie ubezpieczeń na starość i zaopatrzenia na starość.

Świętokradztwo w kościele św. Wojciecha w Kielcach.

Kielce. — W nocy z soboty na niedzielę dokonano niezwykłe zachwałego świętokradztwa w kościele św. Wojciecha w Kielcach. Sprawcy dostali się do świątyni przez główne drzwi, które otworzyli przy pomocy wytrychów, poczem skierowali się odrazu do ołtarza z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej ozdobionego cennymi wotami. Bandyci rozbili tabernaculum, skąd zrabowali ceną monstrancję i dwa kielichy, złote, następnie zdarli z wizerunku Matki Boskiej złotolita sukienkę, a wreszcie ograbiwszy ołtarz z wszystkich wot i kosztowności zbiegli wraz z łupem w niewiadomym kierunku. Zbieszczony ołtarz należy do miejscowych kolejarzy i szczególną cześć był przez nich otaczany. Wieść o świętokradztwie, które zauważył kościelny po otwarciu świątyni, rozeszła się szybko po mieście. W niedzielę od wczesnych godzin rannych gromadziły się przed kościołem tłumy wiernych. Policja wdrożyła energiczne poszukiwania za sprawcami.

FAŁSZOWANIE PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH.

Warszawa. — Dochodzenie w sprawie

afery fałszowania papierów wartościowych przynosi nowe szczegóły. Jak się okazuje z toku badania, na czele bandy stał agent giełdowy Rothkopf. Fałszowane papiery, będące przedwojenną austrjacką pożyczką kolejową, mają być nie być konwertowane na 5 proc. polską pożyczkę. Papiery te leżały kilka miesięcy w urzędzie długów, który przyjął je bez zastrzeżeń. Thumaczy się to niemożliwością sprawdzenia z powodu braku wykazu autentyczności znaków stemplowych Reichsbanku.

Dzięki temu fałszerstwu mogło być przeprowadzone na większą skalę. Należy zaznaczyć, że tego rodzaju afery wykryto już raz przed kilku laty i ofiarą tej afery padło kilka banków w Małopolsce.

ARESZTOWANIA W ŁODZI.

Łódź. — Wczoraj wieczór dwaj wywiadowcy policji politycznej, przechodząc ul. zgierską, zwrócili uwagę na trzech osobników obławianych paczkami. Kiedy wywiadowcy usiłowali jednego z nich wylegitymować, wszyscy rzucili się do ucieczki, jednak zostali ujęci. Okazało się, że są to znani komuniści, a w paczkach znalaziono większą ilość odezów komunistycznych. Osadzono ich w więzieniu.

KATASTROFA LOTNICZA.

Lublin. — Pod Hrubieszowem wydarzyła się katastrofa lotnicza. Kpt. Mieczysław Szuchta i por. Jan Sepin z 6 p. lotniczego we Lwowie w czasie przelotu nad Hrubieszowem opadli wraz z samolotem na błonia. Lotnicy odnieśli poważne rany. Obu umieszczono w szpitalu w Hrubieszowie.

Kancelaria Notariusza Tadeusza Kossa
przeniesiona została do domu № 23 w II Aleji.

KRONIKA

Wtorek 4 LIPIEC
Dziś — Teodora b.
Jutro — Antoniego, Marii.
Wschód słońca o godz. 3.35
Zachód — 20 —
Kalendarzyk historyczny:
Konrad Mazowiecki nadaje Królestwom Prusy, w 1228 r.

— Huta „Paulina” na licytacji. Istniejącą w Wyczerpach hutę szklana „Paulina”, w której zatrudnionych było przed wojną około 400 robotników, wskutek długotrwałego kryzysu wystawiona została na licytację. Licytacja ta odbędzie się dnia 3 października r. b. w sali posiedzeń Sądu Okr., a rozpocznie się od sumy 100 tys. zł.

Pożegnalne przedstawienie w teatrze Kameralnym.

W ub. niedzielę wieczorem na zakończenie bieżącego sezonu odbyło się w teatrze Kameralnym ostatnie przedferiami letnimi przedstawienie i pożegnalne zespółu artystów pod dyrekcją p. Iwo Galla.

Odegrano komedię Abrahamowicza i Ruszkowskiego: „Maż z grzechności”, przyczem po drugim akcie wypełniająca szczerline salę publiczność zgłowała owację całemu zespółowi z dyr. Gallem na czele.

Przemówienie wygłosił p. komisarz Mazur, dziękując zespółowi za poniesione trudy przy wystawieniu 20-tu premier z dużym sukcesem artystycznym, poczem przemawiał prezes Kola Miłośników Sceny dyr. Matula, który podkreślił, jak wiele dla kulturalnego życia miasta i społeczeństwa miejscowego zdołał zdziałać zespół dyr. Galla. Publiczność przyjęła oba te przemówienia burzą oklasków, co było wyrazem prawdziwej sympatii dla naszego teatru i znakomitego zespółu.

— Rejestracja pojazdów mechanicznych. Dnia 7 lipca przybędzie do Częstochowy komisja wojewódzka w celu dokonania rejestracji pojazdów mechanicznych. Komisja od godz. 8-ej r. urzędować będzie w lokalu Szkoły kierowców p. Śląskiego przy ul. Narutowicza nr. 13.

— Miljon złotych na akcję pomocy dzieciom. Ministerstwo opieki społecznej wysygnowało na akcję pomocy dzieciom w czerwcu 719.708 zł.

Z kwoty tej na dożywienie dzieci rodzin bezrobotnych przypada 100.000 zł., na akcję kolonijną 272.000 zł., a na dotacje dla zakładów opiekuńczych 349.000 złotych.

— Podania o ulgi podatkowe. Ostatnio wprowadzony okólnik ministerstwa skarbu, dotyczący świadectw przemysłowych wprowadza poważne ulgi. Ministerstwo upoważnia władze skarbowe do udzielenia ulg, o ile wymagają tego względy gospodarcze. M. in. upoważnia się zezwalać na prowadzenie przedsiębiorstwa na podstawie świadectwa III kateg. (zamiast II-ej) o ile obrót w r. 1931 lub 1932 nie przekroczył 30.000 zł. Odnosi się to również do przedsiębiorstw nowopowstałych. Na podstawie świadectwa IV kategorii (zamiast III-ej) mogą być prowadzone drobne przedsiębiorstwa, których obrót rocznie nie przekroczył 13.000 zł. Na podstawie świadectw III kat. (zamiast II-ej) mogą być prowadzone przedsiębiorstwa gastronomiczne, o ile wysokość obrotu rocznego nie przekracza 25 tys. zł. Zarazem urzędy skarbowe są upoważnione do zwolnienia na prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych rzemieślniczych i rekodylnicznych bez świadectwa przemysłowego, o ile przedsiębiorstwo prowadzone jest przez samego właściciela.

Z walnego zebrania Kola Pań L. O. P. P.

W sali Starostwa odbyło się walne zebranie Kola Pań L. O. P. P. Zebranie otworzyła p. Z. Brykalska, protokół zaś z ostatniego walnego zebrania odczytany został przez p. Strokołowską. Do stołu prezydalnego zaproszono: na przewodniczącą p. Zofię Brykalską, na asesorkę p. Kanińską i p. Szaniawską, a na protokollatkę p. Strokołowską.

Sprawozdanie z działalności Zarządu zreferowała p. Brykalska: ilość członkiń wynosi obecnie 150. Urządzone 4-ry kursy informacyjne z ogólną ilością przeszkolonych kobiet 288, zostały urządzone: 3 odczyty, koncert w parku, zbiórki po fabrykach i t. d.

Sprawozdanie kasowe, z którego wynika, że przychód za czas od 11.3.1932 r. do 26.4.1933 r. wynosił zł. 1.905.70 gr., rozchód zł. 1.891.12 gr., saldo zł. 14.58 gr. odczytała p. Brykalska.

Po przemówieniu p. Zbierskiej, która wyraziła podziękowanie Zarządowi za pracę i trudy poniesione w celu zbierania składek i fundusów na Szkołę Obrony Przeciwgazowej, jednogłośnie udzielono Zarządowi absolutorjum.

Przystąpiono do wyboru Zarządu, w skład którego weszły: pp. Jadwiga Eusta-chiewiczowa — przewodnicząca, Zofia

Oddział Żeński

Zw. Strzeleckiego w Częstochowie.

Zarząd Pow. Zw. Strzeleckiego nadał nam z prośbą o zamieszczenie poniższy artykuł:

"Oddział żeński Związku Strzeleckiego istnieje już od szeregu lat, warunki jednak jego pracy były dość trudne, gdyż był on tylko sekcją żeńską przy oddziale męskim Z. S. Dopiero w listopadzie ubiegłego roku wybrany Zarząd Oddziału z p. dr. Bilchowską na czele, jako prezeska, zajął się umożliwieniem pracy i usamodzielnieniem oddziału.

Z dniem 1 grudnia ub. r. otworzono świetlicę Oddz. odseparowując się od męskiej, zreorganizowano wewnętrznie, usuwając jednostki nieodpowiednie, zaopatrzone świetlicę w bibliotekę i pisma, z których członkinie mogą korzystać bezpłatnie, wynajęto salę kl. sp. Brygada dla ćwiczeń z wychowania fizycznego.

Oprócz przewidzianych programem p. w. i w. f. ćwiczeń i wykładów, szereg pogadanek z wychowania obywatelskiego wygłosiła referentka w. ob. p. Kułagowska, a z higieny kobiety i dziecka p. dr. Castellati-Purzycka.

Na koszt Zarządu skierowano jedną strzelczynię na 2-miesięczny kurs robót ręcznych i trykotarstwa, 4 strzelczynie na kurs przewodniczących gier sportowych w Miejskim Ośrodku W. F. i 3 przydzielono na obozy letnie w Sulejowie w charakterze higienistek - instruktoerek, a 4 tamże na przewodniczkę na kurs wstępny komendantek oddz.

Zabawa taneczna urządzona na zakończenie karnawału zasiliła poważnie kasę oddziału. Urządzono też bezpłatną jedno-dniową wycieczkę do Kamienicy Polskiej i 2-dniową do Złotego Potoka.

Strzelczynie brały udział w defiladzie 3 maja oraz w licznych kwestach urządzanych przez organizację inne jak L. O. P. P., Koło Pań, Społeczny Komitet nieśmiałości pomocy bezrobotnym.

Jako reprezentacyjna drużyna strzelecka naszego powiatu brały udział w święcie sportowym w Spale, zdobywając 1 miejsce w hazenie i konkursie tańców, trzecie zaś w ogólnym wyniku zgłoszonych drużyn konkursowych.

Wszystkie te prace wpływają dodatnio na oddział, zachęcając go do poważnego traktowania swoich obowiązków, wytworząc miłą atmosferę zgody i współzycia w świetlicy.

Chcąc dać możliwość wypoczynku, a jednocześnie praktycznego przerobienia zdo- bytych wiadomości, Zarząd Oddziału w porozumieniu i przy wydatnej pomocy miejscowego Komendanta Powiatowego Z. S. organizuje obecnie oboz wypoczynkowo-propagandowy w f. w Popowie nad Lówką, na którym mogą być oprócz członkiń czynnych i kandydatki. Piękna okolica, dobre warunki wyżywienia powinny wpłynąć dodatnio na strzelczynie, zachęcając je do dalszej pracy nad sobą w myśl zasady: w zdrowiu ciele, zdrowy duch i wychowując na karne i dzielne, przyszłe obywatelki kraju".

O leczeniu owocami.

Nadchodzi okres, w którym warto przypomnieć sobie kurację owocową, gdyż owoce działają na cały organizm znakomicie. Zawarte w nich kwaski, działają na przewód pokarmowy, rozpuszczają nagromadzone w tkankach truciźny, włókna owocowe pobudzają ruch robaczkowy jelit i ułatwiają trawienie, zawarte w nich obficie sole krwi są niezbędnymi składnikami tkanki, cukier i inne składniki stanowią pierwszorzędny materiał odżywczy.

W czasie leczniczego postu, lub leczenia głodówki, owoce spożyte w niewielkiej ilości, usuwają przykre dla wielu uczucie głodu, a leczeniu nie przeszkadzają.

Leczenie diety niemal wyłącznie owocową, oczywiście z przepisu i pod nadzorem lekarza, może usunąć z organizmu nawet najcięższe zmiany chorobowe. Leczenie to najlepiej podjąć w czasie zbioru odpowiednich owoców. Znane są znakomite wyniki lecznicze poziomkami, w chorobach nerek, pecherza, wątroby, artretyzmu i t. d.

Owoce, obfitujące w sole wapienne, jak pomarańcze, poziomki, winogrona, sliwki, agrest, wzmacniają dzieci ostabione, krzywicą i innymi chorobami dotknięte. Jabłka, obfitujące w sód, fosfor, żelazo, kwaski — działają na cały organizm znakomicie.

dłuższej kuracji, wyłącznie owocowej, niechaj przynajmniej na śniadanie zadowolą się wyłącznie owocami, a już w krótkim czasie poczują znakomity wpływ na zdrowie.

Stale wyłącznie odżywianie się owocami, nie jest wskazane, jedynie tylko dodatek do zwykłego pożywienia, lub w celach leczniczych w czasie dłuższej lub krócej trwającej głodówki.

Zwyczenie się przez pewien czas wyłącznie owocami jest łagodną formą postu. Owoce zawierają cukier, kwasy, sole, wodę i olejki; brak w nich niemal zupełnie białka, które jest niezbędnie potrzebne dla organizmu; stad organizm zmuszony jest zużywać własne białko; jestto więc właściwie leczenie bardzo podobne do głodówki.

Leczenie owocami trwa różnie: zwykle 4 do 6 tygodni.

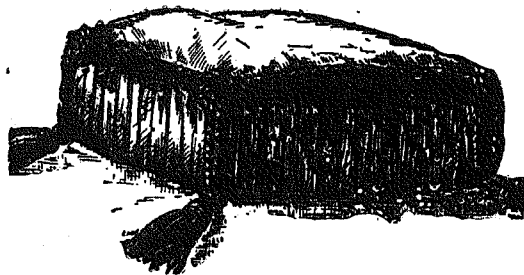
W czasie kuracji owocowej występują, podobnie jak w głodówce objawy osłabienia, rozdrażnienia, przynębienia. Osoby bardzo wrażliwe, lub chcące przez czas leczenia pracować, mogą codziennie wypić pół — do 1 litra mleka; kuracja przedłuży się wprawdzie przeto, lecz i tak cel osiągnie. Należy przeto owoce spożywać rano i w południe, a mleko wieczorem.

Oryginalna poduszka taboret.

Poduszka - taboret składa się zasadniczo z dwóch poduszek: górnej i dolnej. Ponieważ każda ma po 50 cm. w kwadrat, przeto krajemy cztery kawałki surowki tego rozmiaru, zostawiając jeszcze z każdej strony po półtora centymetra na zeszytce.



Uczyniwszy to do dolnej poduszki przykrawamy pas 10 cm. długości 2 metrów. Pasem tym obejmujemy obie poduszki (górną i dolną). Zarówno w jednej



Teraz górną poduszkę wsuwamy w 2 zeszyte kwadratowe kawałki nieco większe, jak surowki. Potem dolną poduszkę obszycamy pomarszczonym pasem szer. 14 cm., a dług. 3 metry. Na spód podusz-

owoce (wieczorem).

Najbardziej znane owoce mają następujące własności: czarne jagody, spożywane na sucho, stanowią dobry środek przeciwbiegunkowy; sok z czarnych jagód leczy w wszystkie choroby jelit, wyściąg zaś służy do pendzlowania w wypryskach skórnych i w chorobach grzybowych błony śluzowej ust. Sok z jagód rozcieńczony wodą służy jako doskonałe płókanie w chorobach błony śluzowej, ust i gardła.

Języny wypędzają robaki; sok z nich łądziła napotnie i rozpuszcza śluz (flegmę).

Poziomki doskonale działają w kamieniach nerkowych, wypryskach skórnych, obrzęku wątroby, żółtacze, artretyzm, robakom, chronicznym zatwardzeniu, zatruciach fermentami kiszkowymi i t. d.

Maliny przeczyszczają. Sok z nich łądziła gorączkę.

Porzeczki (ciemne) skutkują w artretyzmie, wodnych obrzękach, katarach pierśiowych.

Borówki czerwone są skuteczne w reumatyzmie i artretyzmie. Sok z nich wyściąg jest dobrym środkiem łądzącym gorączkę.

Do owoców jesiennych powrócimy we właściwym czasie.

KATOL:ZABIJA robactwo owady

13-ty lipca w życiu samorządowem.

Warszawa. — Niektóre postanowienia nowej ustawy samorządowej wymagać będą wprowadzenia w życie już w dniu 13 lipca t.j. z chwilą wejścia w życie ustawy. Pragnąc przyjść z pomocą wojewodom i władzom im podległym wystosowało ministerstwo wewnętrznych okólniki, wyjaśniające, które z postanowień ustawy wchodzić właśnie w życie na terenie poszczególnych województw już w lipcu b. r.

M. in. już z dniem 13 lipca posiedzeniem rad miejskiej przewodniczyć będzie burmistrz albo prezydent miasta. Artykuł 35 ustawy znosi instytucję odrębnych prezydów rad miejskich. Dotyczy to również Warszawy.

Artykuł 52 ustanawia, że praca ławników ogranicza się do udziału w posiedzeniach kolegium zarządu gminy oraz w posiedzeniach komisji, wyłonionych przez zarząd lub radę gminy.

Podpalenie garażu.

Na terenie osady Żelów, pow. łaski, od dłuższego czasu toczyła się zapała walka konkurencyjna między przedsiębiorcami autobusowemi. Ostatecznie zwyciężył Jankiel Siwa, właściciel kilku autobusów, odbierając swym konkurentom większość ruchu pasażerskiego. Z zemsty garaż Siwy był podpalony przez nieznaną sprawców. Mimo akcji ratunkowej spłonęły trzy autobusy. Straty są znaczne. W związku z tem policja zatrzymała kilku przedsiębiorców autobusowych z Żelowa, podejrzanych o podpalenie lub też o wydanie polecenia podpalenia garażu.

jak i w drugiej zostawiamy nieco miejsca niedoszytego, aby przez nie wysypać pierza, lub nawet, jeśli chodzi o dolną poduszkę — włosia.

Z KRAJU.

(—) 8 groszy w dwóch ratach. Biurokracja nasza bije wszystkie rekordy. Do wianka biurokratycznego wpleciony został ostatnio jeszcze jeden kwiatulek, który, choć brzmi nieprawdopodobnie, jest jednak w stu procentach autentyczny. Pewien obywatel m. Warszawy, posiadający skrawek ziemi z parcelacji letniskowej w gminie Zabrodzie otrzymał z radzyńskiego wydziału powiatowego nakaz płatniczy, wzywający go do uiszczenia specjalnej opłaty drogowej za rok 1933 - 34 groszy 8 od gruntów". Nakaz nadmieniał, że suma powyższa winna być wpłacona w dwóch równych ratach. Drużyna blankiet "nakazu płatniczego" przysłano w większej kopercie, opatrzonej pieczęcią "sprawa urzędowa w wykonaniu poruczonego zakresu działania, wolna od opłaty pocztowej".

(—) Polski sprzęt sportowy dla Anglij. Ubiegłego lata bawiła w Polsce drużyna angielskich skautów morskich, która brała udział w międzynarodowych zawodach skautów wodnych w Garczynie. Angielscy goście, którzy reprezentowali kilkudziesiętną resztkę skautów morskich Wielkiej Brytanji, okazali wielkie zainteresowanie kajakami wyrobu i konstrukcji polskich harcerzy. W wyniku tego za interesowania kierownictwo harcerskich drużyn wodnych w Warszawie przestało głównej kwaterze angielskiej kajak polskiej konstrukcji w prezencie. Anglicy, wypróbowali ten kajak na swoich wodach i zachwyceni jego zaletami, napisali entuzjastyczny list do ofiarodawców, wyrażając gotowość zakupienia większej ilości podobnych kajaków dla swoich drużyn. W sprawie tej toczy się obecnie korespondencja. O ileby istotnie udało się naszym harcerzom zapewnić sobie większą dostawę kajaków zagranicę, byłoby to ogromny sukces.

Nieustanne prowokacje na pograniczu Polski.

Na pograniczu litewsko-polskiem dają się ostatnio zauważyć cały szereg prowokacji ze strony Litwinów.

I tak w rejonie Kołtynian grupa młodzieży litewskiej demonstrowała przeciwko Polsce, śpiewając podburzające pieśni o Wilnie, jak również niesiono transparenty z napisami antypolskimi. Ponieważ włościanie narodowości polskiej nie chcieli przyłączyć się do demonstracji zostali pobici do krwi.

Również w okolicy Marcinkanic kilku parobków litewskich napadło na rolników Polaków, których również pobito do krwi, za to, że mówili po polsku. — Dwom wieśniakom wybito zęby.

Koło kościoła w Kośniakach napadnięto na modlących się włościan Polaków. Na odcinku Prtelaję Litwini zniszczyli polskie wiechy graniczne, czemu w rezultacie przeszkodził żołnierz KOP-u. Na rzecze Mercancze, w czasie spławiania tratw z polskiem drzewem Litwini dali kilka strzałów, przyczem jeden z flisaków został ranny.

Koło Oran litewskich Litwini wywieśli dużą plachtę z napisem: „Nie spocznemy, zanim nie odbierzemy Wilna". Na Niemnie koło Druskiemki policjanci litewscy z ukrycia dali kilka strzałów do naszych flisaków, przedzierzawiając łódź. Flisacy na szczęście wyszli cało z opresji.

(—) Włóczęga z zemsty za odmowę noclegu podpalił stodołę. We wsi Krowków pod Łaskiem pojawił się włóczęga, który zwrócił się do zarządzającego majątkiem Jerzego Jakubowskiego o udzielenie mu noclegu. Spotkał się jednak z odmową.

W kilka godzin później w nocy wybuchł pożar, który zniszczył wielką stodołę. Straty wynoszą 15.000 zł. Policja wszczęła energiczne poszukiwania za zbrodniarzem.

W nowych Niemcech.

— Moja droga, czyżby raz na tydzień marchewka do obiadu, trochę za dużo tego dobrego. Czy nie możesz dostać innych jarzyn?

— Powiedziałeś przecież, abym kupowała tylko krajowe produkty, a na targu znajdują się francuskie szparagi, hiszpańska cebula, brukselka, włoska kapusta... (Le Rire).

Niebezpieczeństwo.

— Ulice wielkich miast są wprost niebezpieczne dla pieszych.
— Masz rację. Na każdym kroku spotyka się wierzycieli.

Święto Morza to mobilizacja polskich serc, rąk i mózgow.

Ze świata.

(X) **Bezrobocie światowe w cyfrach.** Ogólna liczba bezrobotnych na całym świecie wynosi obecnie około 31 milionów, w czem 16 — 17 milionów przypada na Stany Zjednoczone.

(X) **Admirał przechany przez pociąg.** W pobliżu miejscowości Berkamstad, w Anglii, znaleziono w tych dniach, jak donoszą z Londynu, na torze kolejowym strasznie pokiereszowane zwłoki 77-letniego admirała floty angielskiej, Artura Smith-Dorriena.

Jak przypuszczają, admirał przechany był przez pociąg, gdy nieostrożnie przechodził przez tor kolejowy.

Stary marynarz przesuwał lat kilkadziesiąt na burzliwych falach wszystkich oceanów świata, głównie zaś na wodach chińskich, pomimo to jednak śmierć zaskoczyła go dopiero wówczas, gdy używał spoczynku na lądzie.

(X) **Jedyna w Europie linja kolejowa,** obfitująca w największą ilość mostów i wiaduktów jest krótka trasa kolejowa, licząca tylko 33 kilometry długości, łącząca dwie stacje w Czechosłowacji: Zwoleń i Krupinę. Na tym więc dystansie znajduje się 120 mostów rozmaitej wielkości oraz wiaduktów. Jeden z wiaduktów liczy 83 metry długości i 13 metr. wysokości, drugi — 120 metr. długości i 14 metr. wysokości. Poza tem na linii tej znajdują się jeszcze dwa tunele, z których jeden ma 230 metr. długości.

(X) **Niemiełe zajęcie prezydentowej.** O niemiełym zajęciu prezydentowej Rooseveltowej, w Dallas, w stanie Texas, donosi „Chicago Tribune”.

Lejąc samolotem z Waszyngtonu do Kalifornji, prezydentowa zatrzymała się na lotnisku w Dallas. Tam powitał ją gubernator stanu Texas, Ferguson i jego małżonka, poczem zaprosili prezydentową na przygotowane dla niej śniadanie.

Zanim wszakże doszło do śniadania, oczekujący na lotnisku fotografowie usiłowali sfotografować prezydentową w towarzystwie gubernatorstwa, ale p. Rooseveltowa oparła się temu stanowczo, oświadczając, że nie lubi fotografować się w towarzystwie innych osób.

Wywiązała się stąd ożywiona wymiana zdań pomiędzy prezydentową a gubernatorstwem, uważającym, że prezydentowa nie chce poprosić widnieć na

fotografji w ich towarzystwie i wreszcie skończyło się na tem, że państwo Fergusonowie wsiadli do swego samochodu i odjechali, a prezydentowa odleciała bez śniadania w dalszą drogę.

(X) **Winda, która słyszy.** W pewnym nowożybudowanym domu w Londynie winda zmontowana jest w ten sposób, że wystarczy weść, głośno i wyraźnie pociąć pietro, a będzie się obśluzony, tak, jakby w windzie był lift-boy. Kabina owej windy zbudowana jest tak, że z pomocą mikrofonu i fotoelektrycznej komórki wypowiedziane słowo zamienia się w prąd elektryczny, który porusza motor windy. W ten sam sposób zmontowany był robot „Telewox”, który demonstrowano na wystawie radiotechnicznej z ogromnym powodzeniem.

Można słyszeć

bez ucha.

Nie wszystkie wypadki głuchoty są beznadziejne. Jeżeli przytępienie słuchu jest częściowe, wynikłe z uszkodzenia błębenka lub nerwu, można postarać się

o doprowadzenie fal dźwiękowych do ucha wewnętrznego drogą okólną. Dobrym przewodnikiem dźwięków i wyręczyteliem ucha może być czaszka, której kości stosunkowo dobrze przewodzą wibracje fal dźwiękowych.

Pierwszy aparat tego rodzaju nazwany „osteofonem” został skonstruowany kilka lat temu w Ameryce. Aparat ten przy stawiało się do podbródka i w ten sposób wibracje dźwiękowe dochodziły do ucha.

Następnym ulepszeniem wynalazkiem był t. zw. „dentofon”, skonstruowany przez prof. Autemps. Aparat ten transmitował dźwięki za pośrednictwem zębów.

Ostatnim wreszcie wynalazkiem są znajdujące się w użyciu aparaty, oparte na zasadach elektro-akustyki. Są to miniaturowe mikrofony połączone z baterją elektryczną i siatką amplifikacyjną. Mikrofon ten można przykładać do jakiegobądź miejsca na głowie, a wszystkie dźwięki dochodzą do ucha wewnętrznego głuchego z taką jasnością i wyrazistością, o jakiej nie można było nawet

żyć, posługując się poprzednim aparatem.

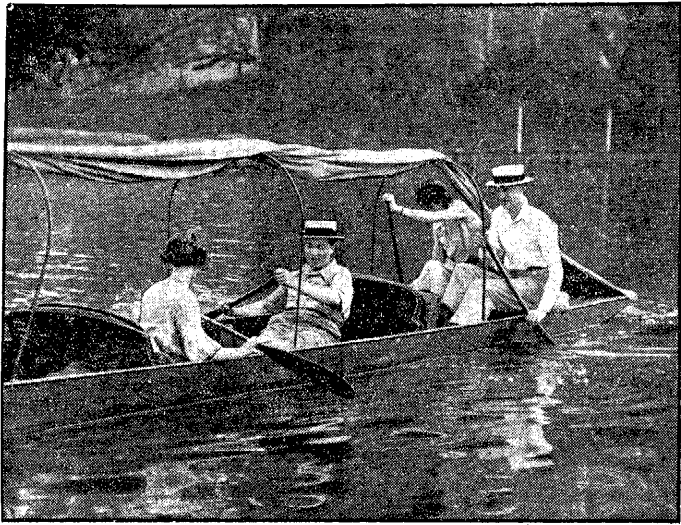
Mikrofony wyrabiają się w najrozmaitszej formie. Istnieją modele, które umocowuje się za uchem tak, że są one prawie niewidoczne. Inne znów imitują lornetkę ręczną; te są przeznaczone głównie dla pań.

(X) **Kongres różdżkarzy.** W Paryżu otwarto kongres różdżkarzy pod nazwą oficjalną kongresu radiostezji. Radiostezja t. j. umiejętność odnajdywania źródeł wody, pokładów rudy, minerałów, żył ropy naftowej etc. przy pomocy „różdżki czarodziejskiej”. Na kongres paryski przybyło sporo delegatów z różnych krajów. Spodziewano się nawet przybycia znanego „różdżkarza”, b. ministra Cherona, ale nadaremno. W programie oficjalnym zaznaczono, iż honorowym przewodniczącym kongresu jest prof. Branly. Reporterzy paryscy zwrócili się do znakomitego uczonego z zapytaniem, co myśli o radiostezji. Branly odpowiedział: „Chętniebym się podzielił z wami poglądem na radiostezję, gdybym... sam wiedział, co to takiego...”

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

WTOREK, 4 LIPCA.
 Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kW.
 7:00 Sygnał czasu i pieśń. 7:05 Gimnastyka. 7:20 Muzyka gramofon. 7:25 Dziennik poranny. 7:30 Muzyka gramofon. 7:52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11:57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka gramofon. 12:25 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12:35 Muzyka gramofon. 12:55 Dziennik południa. 14:55 Muzyka gramofon. 15:10 Komunikat eksport. 15:15 Muzyka gramofon. 15:25 Komunikat gospod. 15:35 Muzyka gramofon. 15:45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15:50 Muzyka gramofon. 15:55 Komunikat sportowy. 16:00 Muzyka z Cichocinka. 17:00 Skrzynka pocztowa. 17:15 Koncert. 18:15 Odczyt. 18:35 Recital śpiewaczy. 19:05 Muzyka gramofon. 19:15 Odczyt. 19:20 Rozmaitości. 19:40 Feljeton. 20:00 Uroczysta audycja z okazji 157-ej rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Am. Półn. 20:50 Dziennik wieczorny. 21:00 Odczyt. 22:00 Muzyka taneczna. 22:25 Wiadomości sport. 22:35 Komunikaty. 22:40—23:00 Muzyka taneczna.

WTOREK, 4 LIPCA.
 Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kW.
 7:00 Transm. z Warszawy. 11:57 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka gram. 12:25 Transm. z Warsz. 12:35 Muzyka gramofon. 12:55 Transm. z Warsz. 14:55 Muzyka gramofon. 15:05 Komunikat gospod. 15:15 Muzyka gramof. 15:25 Transm. z Warsz. 15:35 Muzyka gramofon. 15:55 Komunikaty sportowe. 16:00 Transm. z Cichocinka. 17:00 Audycja dla dzieci. 17:15—19:05 Transm. z Warsz. 19:05 Odczyt. 19:20 Rozmaitości. 19:40—23:00 Transm. z Warszawy.



Książę Walji na łódce w kapeluszu słomkowym. Nie wszystkie wypadki głuchoty są beznadziejne. Jeżeli przytępienie słuchu jest częściowe, wynikłe z uszkodzenia błębenka lub nerwu, można postarać się

Niesamowity lot.

18. ROBERT BOUCHET.
 Obudziło mnie skrzypienie ciężkich drzwi hangaru. Navacelle stał w nich i patrzył w niebo. Miał już na sobie skórzaną odzież pilota. Jednym skokiem znalazłem się obok niego. Światło wstającego dnia sączyło się skąpo przez gęste chmury. Deszcz lał tak samo jak wczoraj. Spojrzeliśmy na siebie i odgaliśmy w sobie opak energii.

— Miał pan rację wczoraj, kolego — rzekł Navacelle — kiedyś pan mówił o grzeskim gruncie lotniska. Spójrz pan na moje buty. Z trudnością wyciągałem je z błota, tak jest lepkie. Co tu robić, żeby nam Breguet nie ugrzązał, bo będzie ważył siedem tonn z całym ładunkiem. Co pan myśli? Pewnie to co i wczoraj, że startować dzisiaj — niema sensu?

W tej chwili wszedł sierżant z Wydziału Meteorologicznego, trzymając w ręku biletyn. Podał go nam. Przeczytałem głośno:

— Deszcze przewlekłe skutkiem formowania się antycyklonu na szerokości Wielkiej Brytanji. W całej Europie przeważa wiatry zachodnie i wschodnie, o szybkości 10 metrów. Wzr. nad Morzem Śródziemnem. Na zatoce Perskiej i oceanie Indyjskim — nieprzewidziane.

Wzr. jakże? Będziemy czekali niewiadomo jak długo, by się wyjaśniło? Nie, nie! To byłoby nie do wytrzymania!

I mimowolnie opanowywała mnie myśl, że — odkładając naszą podróże — byłoby niegodziwością.

Ogarniała mnie gorączka czynu.

Ale Navacelle, zawsze kierujący się rozsądkiem, nie był tego zdania.

Czytałem jasno w jego duszy.

Z pewnością perswadował sobie, że głupstwem byłoby narażać się na prawdopodobną śmierć, która nietylko nie użyłaby doli biednej lady Denvill, lecz

wprost przeciwnie, uczyniłaby ją beznadziejną. Kręcił z powątpiewaniem głową, a grymas skrzywił mu usta.

Jakby na potwierdzenie tych obaw nowa, silniejsza fala deszczu wpadła do hangaru, zacinając nam w twarz.

Minuty upływały jedna za drugą, a myśmy nic nie postanowili.

Chodziliśmy razem po ciemnym hangarze — milczeliśmy.

Pomimo szalonej chęci opuszczenia tego miejsca pełnego nudy i błota, żaden z nas nie chciał brać na siebie odpowiedzialności...

Wiedziałem, że dość, bym się odezwał, bym przemówił parę słów, a Navacelle zapomni odrazu o wszelkich ostrożnościach.

Przecie wspominał mi już, że wierzy w moją umiejętność pilota.

Dość mi więc było powiedzieć: jakoś wystartujemy! — i już! Kapitan zgodził się odrazu.

Lecz — tych słów nie mogłem wymówić, bom sam w nie nie wierzył. Wtem przyszło mi natchnienie nagłe, mocne, nieprzewidywane, jakbydy szło skądś z zewnątrz, by wskazać nam, co mamy czynić.

Rzekłem więc: — Jest jeden środek, stary jak świat... teraz mało już używany. A jednak w danym razie nam do pomoże, bośmy obaj przesiadki, jak zresztą każdy, kto żyje w ciągłym niebezpieczeństwie i — kto, jak my, ma tę skromność, iż „wie, że nic nie wie”.

Lecz ta przemowa nie zrobiła na kapitanie żadnego wrażenia.

Nie zrozumiał mnie, a ja uczulem się tem lekko dotknięty.

Wzr. mówiłem dalej:

— Pamięta pan, jak to Pytja wróżyła w Delfach, w świątyni Apolona? Z całej Grecji do niej schodzili się ludzie po wróżby. Musiała ta Pytja mieć jakiegoś środka udoskonalone, których nam brak. Potrafiała wpaść w trans, siedząc na swoim słynnym trójnogu nad oparami wznoszącymi się z ziemi, potem — badała wnętrzości zwierząt zabijanych na ofiarę.

lot ptaków i... Navacelle nie dał mi skończyć. Zapuścił rękę do kieszeni i wyjął stamtąd nowy miedziany pieniądz, rzucając go nerwowo na dłoń.

— Orzeł, czy reszka? Jeśli orzeł, to jedziemy! — zawałał.

I nagle pieniądz wyrzucony z siłą w górę, błysnął i zniknął na chwilę w ciemności, poczem spadł z brzękiem na cementowe klepisko prosto nam pod nogi.

A jakby w poczuciu ważności swej przepowiedni — chwilę toczył się w bładawem świetle wczesnego poranka, aż zatrzymał się tuż koło naszych nóg.

Schyliliśmy się obaj jednocześnie, by wyczytać wyrok i ujrzeliśmy — pobłyskującą w świetle zapalki — twarz Napoleona!

Tu Janek zatrzymał się, zmęczony długim opowiadaniem.

Oczami duszy patrzył w tamten szary świat, gdy się los jego ważył.

A tymczasem dookoła nas wstawała i barwiła się tęczwami koloru nowa zorza budzącego się na podzwrotnikowym oceanie dnia.

Nagle na horyzoncie wytrysnęła z fal złota smuga — i w jednej chwili zrobił się dzień, jak to zwykle bywa w tych strefach.

Janek siedział skulony, z oczami utkwionymi tuż przy nogach, jakbydy szukał tam jeszcze miedzianej monety z wizerunkiem Napoleona.

Pomimo, iż paila mnie chęć dowiedzenia się, co było dalej, nie śmiałem przerywać tego milczenia, tak pełnego wspomnień!

Lecz on już mówił znowu.

— Przeszkadza mi ta gra świateł dookoła, gdy chcę uprzytomnić sobie tamten szary dżdżysty poranek. Muszę chyba oczy zamknąć, by widzieć jak to było. Te wspomnienia są podobne do tych obłoków piasku, które podnoszą idące z karawana wielbłądy. Chwilę jakbydy stają i widać kształt jakis, i żyją w oczach, a potem opadają — i giną w wiecznej niepamięci.

Wzruszył ramionami, i znów milczał chwilę, nim zaczął:

(D. c. n.)

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońca Czesłochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie pras. — Największe załadunki — Najlepsze formaty — Dział Artykułów ogłasza począwszy od 1 zł 50 gr

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez przedłożenia zawładnienia. — Na zasadzie uchwały Związku Związków Prasy Profesjonalnej wszystkie komunikaty i artykuły prasowe i ogłoszenia, podlegają opłacie. — Do numerów i kwartałów i innych ogłoszeń i komunikaty przeliczane są w przedziale od zmiany 10 zł znowu

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bieżącej Administracji nie odpowiada. Zamieszczenie ogłoszenia bywa uwzględnione o tyle, o ile zaważają na Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Wzruszenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wyrażone. — Za terminowa zamieszczenie ogłoszenia. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu tel.

Odbite na maszynie rotacyjnej we własnych

„Gonca Czesłochowski”